

Ślimak

„Mój ślimaku, pokaż rożki,
Dam ci sera na pierożki.”

Ale ślimak się opiera:
„Nie chcę sera, nie jem sera!”

„Pokaż rożki, mój ślimaku,
Dam ci za to garstkę maku.”

Ślimak chowa się w skorupie.
„Głupie żarty, bardzo głupie.”

„Pokaż rożki, mój kochany,
Dam ci za to łyk śmietany.”

Ślimak gniewa się i złości:
„Powiedziałem chyba dość ci!”

Ale żona, jak to żona,
Nic jej nigdy nie przekona,

Dalej męczy: „Pokaż rożki,
Dam ci za to krawat w groszki.”

Ślimak całkiem już znudzony
Rzecz: „Dość mam takiej żony,

Życie z tobą się ślimaczy,
Muszę zacząć żyć inaczej!”

I nie mówiąc nic nikomu,
Po kryjomu wyszedł z domu.

Lecz wyjść z domu dla ślimaka
To jest rzecz nie byle jaka.

Ślimak pełźnie środkiem parku,
A dom wisi mu na karku,

A z okienka patrzy żona
I wciąż woła niestrudzona:

„Pokaż rożki, pokaż rożki,
Dam ci wełny na pończoszki!”

Ślimak jęknął i oniemiał,
Tupnął nogą, której nie miał,

Po czym schował się w skorupie
I do dziś ze złości tupie.